

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austryacka.

#### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 18. lipca.** Na wezwanie ze strony starosty Stryjskiego JMPana Bochyńskiego urządziło kilka osób prywatnych dnia 12. czerwca w mieście obwodowym Stryju przedstawienie teatralne, z którego czysty dochód przeznaczono w połowie dla powszechnego funduszu inwalidów, a w połowie dla Sióstr miłosierdzia w Rozdole.

Z odnośnego obrachunku pokazał się czysty dochód z tego przedstawienia w kwocie 215 zlr. 38 k. m. k.

Przeselając ten czysty dochód na miejsce przeznaczenia, ma sobie c. k. prezydent krajowy za miły obowiązek wszystkim osobom, które częścią przez spółdzielnictwo, częścią przez dary pieniężne brały udział w wspomnianem przedstawieniu teatralnem, szczególnie zaś dzierżawcy dóbr Bujanowa, JMPanu *Wojnickiemu*, który od dawna każdy dobroczynny lub użyteczny cel znacznymi darami popiera, a tą razą 50 zlr. m. k. ofiarował, wynurzyć niniejszem w imieniu rządu najczulsze podziękowanie.

**Lwów, 20. lipca.** Nauczyciel muzyki w Jaśle, pan Ignacy *Leszczyński*, ofiarował z urządzanego dnia 13. czerwca r. b. w Jaśle koncertu trzecią część czystego dochodu dla Jasielskiego funduszu inwalidów.

Przeselając tę kwotę 8 zlr. m. k. na miejsce przeznaczenia, ma sobie c. k. prezydent krajowy za miły obowiązek podać ten dar do wiadomości publicznej.

#### Sprawy krajowe.

**Lwów, 28. lipca.** Dnia 19. maja r. b. wieśniak *Kazik Łukow*, z Rudy Kochanowskiej, obwodu Przemyskiego, chcąc wyratować żandarma Mientusa, który przepływając się przez wezbraną rzekę Krakowską, wpadł w wodę, utonął wraz z żandarmem i zostawił wdowę z trojgiem małoletnich dzieci.

Żołnierze pułku tego mając sobie za święty obowiązek okazania wdzięczności rodzinie odważnego wieśniaka, który zginął ratując ich kamerada, urządzili na jej korzyść składkę między sobą.

Złożoną przez pp. oficerów i żołnierzy tego pułku kwotę 310 zlr. m. k., doręczono według życzenia szlachetnych dawców dnia 26. b. m. wdowie *Kazika Łukow*.

**Wiedeń, 24. lipca.** Jego c. k. Mość raczył na wniosek ministra sprawiedliwości najwyższem postanowieniem z dnia 19. lipca r. b. wice-prezydenta c. k. Lwowskiego sądu szlacheckiego *Karola Herolda de Stoda* na jego prośbę kwieskować z okazaniem mu najwyższego upodobania względem jego wiernych i gorliwych usług.

(W. Z.)

(Przedsiębiorstwo kolonizacji w Węgrzech.)

Z wielu stron nadeszły już do władz publicznych zapytania i skargi, które w bardzo niepewnym świetle wystawiają przedsiębiorców kolonizacji w Węgrzech i względem ich solidarności słuszne zawierają obawy. Okazało się bowiem, że tacy przedsiębiorcy nienajrzetelniejszych używają środków, by dla swego przedsiębiorstwa uczestników pozyskać. Dają przyrzeczenia, a sami muszą przyznać, że wypełnienie ich jest częścią problematyczne, częścią bardzo niepewne, a czasem nawet całkiem niepodobne. Niektóre z ich podań okazały się zupełnie fałszywe; jakoż wielu zwerbowanych osadników powróciło już z zawiedzioną nadzieją, a co jeszcze gorsza, w bardzo zrujnowanych stosunkach majątkowych do domu. Los zwerbowanych w ten sposób licznych osadników w Papina nie jest pomyślniejszy, i większa część z nich stała się już ciężarem dla publiczności. Pomimo to obawiać się należy, aby ci przedsiębiorcy nie zechcieli i nadal korzystać z obudzonej chęci do wędrowania, i z ojczyściej zagrody nie wyprowadzali licznych familli, których wabiąciami obietnicami jednac sobie umieją. Ponieważ koloniści powiększej części są tak nieroztropni, że sprzedają całe swe mienie wprzód, nim się przekonają o prawdziwości zrobionych im obietnic, i niekorzystają bynajmniej z smutnych doświadczeń swych poprzedników; gdyż lekkomyślnie płacą kwotę potrącenia, i z własnej kieszeni opędzają koszta podróży,

które całkiem albo w większej części za przepadłe uważać można, przeto słusznie można się obawiać, że większa część tych wychodźców, zubożona powróci do swojej rodzinnej gminy i stanie się dla niej ciężarem. Ci, którzy się dadzą namówić do uczestnictwa w tem przedsięwzięciu, niechaj przedewszystkiem zapewnią się bądź na własne oczy, bądź zaciągnięciem wiadomości od osób wiarygodnych, a mianowicie od poprzednich uczestników, że uczynione im obietnice istotnie spełnione będą. A najszczególniej zwracamy ich uwagę, na jakie niebezpieczeństwo wystawiają swoje własną i swoich krewnych egzystencyę, gdy niemając pewności dobrego skutku, majątek swój trwonią i na ubóstwo się narażają. Wszystkie te projekta kolonizacji są tylko przedsiębiorstwa prywatne, którym rząd nie dał żadnego potwierdzenia, a tém mniej zapewnił im jaką opiekę lub uwzględnienie.

(Lit. kor. austr.)

(Kurs wiedeński z 26. lipca 1851.)

Obligacye długi państwa 5% — 97<sup>1</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 85<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4% — —. 4% z r. 1850 —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —; wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 — 309<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Wied. miejsko bank. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Akcyje bankowe — 1246. Akcyje kolei północ. 1517<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Rudwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 559. Lloyd —.

### Hyszpania.

(Urzędowe uwiadomienie o błogosławionym stanie królowej. — Usunięcie jenerala del Duero.)

**Madryt, 16. lipca.** Wczoraj uwiadomiono prezydenta ministrów urzędownie o błogosławionym stanie królowy, poczem udali się do Nię wszyscy ministrowie dla złożenia Jęj zyczeń. Dziś udał się prezydent ministrów najpierw do senatu a potem do izby deputowanych, i odczytał tam urzędowy dokument, który lekarz królewski doręczył marszałkowi pałacu, a ten przesał go prezydentowi ministrów. Z dokumentu tego pokazuje się, że królowa jest w piątym miesiący brzemiennosci, i że stan Jęj zdrowia przytem jest najpożądniejszy. Po odczytaniu tego dokumentu zawołał prezydent ministrów: „Niech żyje królowa!“ a izba powtórzyła ten okrzyk. Izba mianowała komisję dla złożenia zyczeń królowej i uchwaliła, że wszyscy deputowani mają się przyłączyć do nięj. W senacie przyjęto to uwiadomienie także z wielką radością.

Urzędowa gazeta Madrycka ogłosiła dziś usunięcie jenerala Marquis del Duero z posady jeneralnego kapitana Kuby, i mianowanie jenerala Ramon następcą jego.

(G. Pr.)

### Anglia.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

**Londyn, 21. lipca.** Chociaż parlament, jak teraz już zdaje się być podobnym do prawdy, będzie obradować w tym roku do końca sierpnia a może nawet do połowy września, i chociaż Londyn dla wystawy przemysłowej do tego czasu a może i dłużej jeszcze wiele cudzoziemców odwiedzać będzie, wszelako kończy się już właściwie teraz tak zwana *saison*, to jest czas, w ciągu którego bawi znakomite towarzystwo w stolicy. Wiele familli arystokratycznych opuszcza miasto temi dniami, inne powyjeżdżały już, a pożegnawcze festyny w tym tygodniu zapowiadają, że w dziesięciu a najdalej w czternastu dniach wyjedzie już niezawodnie najznakomitsza szlachta z Londynu. Dwór znajduje się obecnie na wyspie Wight, i zabawi tam, jak „Observer“ dziś wspomina, do 28. sierpnia, aby mógł urodziny księcia Alberta obchodzić w gronie dzierżawców jego. 29go zaś uda się ztamtąd w podróż do górnych okolic Szkocyi. — U lorda Palmerstona było w sobotę wielkie *soirée*, zapewnie przedostatnie podczas tegorocznej *saison*. — Saski ambasador wyprawił także temi dniami ucztę dla małego kółka wybranych gości. Pomędzy zaproszonymi byli: baron Wietersheim, dr. Weinling (saski komisarz wystawy) i kilka innych znakomitych osób.

(G. Pr.)

(Depesza telegraficzna.)

**Londyn, 22. lipca.** Izba niższa uchwaliła większością 150 głosów, aby alderman Salomons opuścił salę; lecz Salomons uczynił to dopiero wtedy, gdy mowca wydał rozkaz, aby go wyprowadzono. Dziś został otworzony kongres pokoju.

(G. Pr.)

### Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 19. lipca.)

**Paryż, 19. lipca.** Zanim wytoczono dalszą debatę nad rewizją konstytucyi, zażądał głosu Benjamin *Raspail*. Wiktor Hugo oświadczył się wczoraj przy sposobności przeciw zamachowi z 15go maja, a B. *Raspail* czuł się obowiązany stanąć w obronie swego za udział w nim skazanego ojca. Prezydent niepozwolił na to, aby uniewinniano tę „spokojną demonstracyę“, co wywołało gwałtowne wzbu-

zenie w zgromadzeniu, które skończyło się na ogłoszeniu wotum nagany dla mowcy. Wybór kandydata rządowego, Bataille, oficera służbowego przy boku prezydenta republiki w wyższym departamencie Vienne, uznano za ważny bez sprzeciwienia się lewej strony a potem rozpoczęto dalszą dyskusję nad rewizją konstytucji. *Odillon Barrot* mówił za rewizją, lecz radził ograniczyć się przytem tylko na właściwej kwestyi, na błędach istniejącej konstytucji i konieczności prędkiego zaradzenia im. W nawiasie zarzucał mowcom legitymistycznym, że przekroczywszy upoważnienie swoje wytoczyli już teraz kwestyę między republiką i monarchją. Wracając do rzeczy uznał to za jedyny obowiązek zgromadzenia narodowego, aby zastanowiło się bezpartycjalnie nad samą konstytucją i z doświadczenia wyprowadziło powody dla zrewidowania jej. Wprawdzie niepotwierdził on stanowczo wyrzeczonego wczoraj przez pana Baroche zdania, że konstytuujące zgromadzenie narodowe, gdy układało konstytucyę, nie było wolnym i prawdziwym wyrazem woli narodu; lecz przyznał mimo to, że wzburzenie masy wówczas wywierało nawet na twórców konstytucji w niektórych punktach rodzaj przymusu, któremu oprzeć się nie było można. Potem objaśniał konstytucyę ze względu na główne jej punkta: organizacyę obudwu najwyższych władz państwa, jedność i permanencyę zgromadzenia narodowego itp. Przytem wytykał wszystkim jej błędy i dał wyraźnie do zrozumienia, że ideałem jego jest zawsze jeszcze monarchya konstytucyjna, na której podobieństwo chciałby przerobić terażniejszą konstytucyę. Dalej ganił równoczesną odpowiedzialność ministrów i szefa władzy wykonawczej, z czego z logicznej konieczności powstała osobista polityka prezydenta republiki, gdy od 31. października 1849 ze względu na swoje konstytucyjne stanowisko, na naród, który go obrał i na imię swoje uznał za powinność dla siebie, zająć się samodzielnie rządem; z tego wynikało poddanie władzy wykonawczej, która wyszła z bezpośredniego prawa głosowania, pod władzę ustawodawczą i ciągłe ścieranie się obudwu bez wszelkich władz pośredniczących; jedność i permanencya zgromadzenia narodowego, które nakoniec usunie się od wszelkiej styczności z usposobieniem i opinią masy; powtarzające się w krótkich przeciągach czasu zupełne odnawianie wielkich władz państwa, które wewnątrz wszystko w niespokojności utrzymuje i na niebezpieczeństwo naraża, a Francyę w stosunku do zagranicy osłabia dla braku logicznej i trwałej polityki; słowem konstytucyca z wszystkimi głównymi punktami odróżniającami ją od monarchyi. Potem zwracał jeszcze całkiem słusznie szczególną uwagę na niezgodność zatrzymanej przez konstytucyę zbytniej centralizacyi w rządzie francuskim z istotą republikańskiej formy rządu, co jak się zdaje, ze wszystkich stron uznane zostało. Z tych rozumowań wyprowadził mowca tę konkluzyę, że istniejąca konstytucyca niezgadza się z wielkością Francyi na zewnątrz ani z bezpieczeństwem i pomyślnością jej wewnątrz i że dlatego właśnie republikańskom najwięcej na tem zależeć powinno, aby zrewidowana została. Po dość długiej przerwie, podczas której z jednej strony chwalili mowcę bonapartyści i legitymiści, a z drugiej ganiłi zawzięcie przeciwnicy rewizyi, przeszedł *Odillon Barrot* do zbijania zarzutów wymierzonych przeciw niestosowności pory dla rewizyi. Niebezpieczeństw mających wyniknąć z mianowania nowej konstytuandy nieuznaje *Odillon Barrot*, ponieważ kraj w całości swojej nie należy ani do tej ani do owej partyi ostatecznej i żąda tylko poprawienia tego, co już istnieje. Jego zdaniem niecierpiałoby na tém bynajmniej ani zasady społeczne, ani porządek publiczny. — Zarzutu, że rewizya konstytucji może pociągnąć za sobą powtórny wybór prezydenta republiki, a przeto wotowaną być nie powinna, nieuwzględniał mowca wcale, ponieważ wykluczenie osoby niezostaje w żadnym stosunku do ważności wytoczonej kwestyi. Potem wspominał jeszcze *Odillon Barrot* o podobieństwie, że w roku 1852 prezydent republiki wbrew konstytucji powtórnie obranym być może, i zwracał uwagę zgromadzenia na krytyczne położenie, w jakimby się znajdowało, gdyby na dniu 23 maja miało rozstrzygać o odbytych 12go wyborze prezydenta, kiedy własny mandat jego kończy się z 28. maja. Niechce on ubliżać mu przypuszczeniem, że wbrew konstytucji przydłużyłoby sobie władzę swoją lecz na każdy sposób nastalaby wówczas chwila bezrządu dla Francyi. Dlatego zaklinał *Odillon Barrot* zgromadzenie, aby wotowało rewizyę, i obiecywał sobie, że nawet mniejszość po drugiej dyskusji niebędzie obstawał przy oporze swoim.

W ciągu swej mowy oświadczył zresztą *Odillon Barrot*, że cokolwiekby nastąpi po odrzuceniu rewizyi, on będzie zawsze popierać stronę partyi parlamentarnej. Po tej mowie zamknięto na wniosek członków bonapartyckich ogólną dyskusyę i pomimo wzburzenia, które wywołał ten niespodziany wypadek, przystąpiono natychmiast do głosowania nad wnioskiem komisji rewizyjnej. Wniosek ten jest następującej treści: „Zgromadzenie życzy sobie, aby konstytucyca stosownie do 111 artykułu w całości zrewidowana została.“ Pierwej odrzucono jeszcze poprawkę pana *Charamaule*, aby rewizya nastąpiła wyraźnie dla utrwalenia i polepszenia instytucji republikańskich, a potem przedsięwzięto tajne głosowanie na trybunie. *Changarnier*, *Thiers* i złączona z nim frakcyja orleanistów rzucali widocznie gałki niebieskie przeciw rewizyi. Prezydent *Dupin* głosował za rewizyą. O godzinie 8. wieczór ogłoszono rezultat głosowania. W ogóle głosowało za rewizyą 446 a przeciw rewizyi 278 reprezentantów. Byłto rezultat nadszpedzowanie korzystny dla partyi rewizyjnej. Wprawdzie nie jest to jeszcze przepisana w konstytucji, ale zawsze tak przeważna większość, że bez wątpienia i wrażeń, które robi na kraju i wpływ jej na późniejsze głosowania, będą bardzo silne.

(G. Pr.)

(Debaty w zgromadzeniu narodowem d. 22. lipca.)

**Paryż, 22. lipca.** W zgromadzeniu narodowem zaszło dziś zdarzenie daleko mniej spodziewane aniżeli rezultat głosowania nad rewizyą, który w gruncie nie sprawił wielkiego zdziwienia. Po załatwieniu kwestyi rewizyjnej pozostała jeszcze dyskusya nad konkluzyami sprawozdania pana *Melun* w imieniu komisji, która rozpoznawała petycyę względem rewizyi. Było to niejako małą sztuką przedstawioną po wielkiej. Ale okazało się, że rozwiązanie małej sztuki większe miało znaczenie, a przynajmniej znacniejsze za sobą pociągnięte skutki, aniżeli sztuka wielka. Zdarzenie jest następujące: Znane są konkluzy komisji podrzędnej: żądała ona wprawdzie unieważnienia pewnej liczby podpisów anti-konstytucyjnych, konstatując zarazem nieprawne wdawanie się pewnych organów rządowych w sprawę petycji, ale nieproponowała wotum nagany przeciw ministerjum.

Ale po panach *Charras* i *Lamoriciere*, którzy gwałtownie powstali na gabinet (mianowicie p. *Lamoriciere* oświadczył między innymi jak najwyraźniej, że on i jego przyjaciele sprzeciwiliby się z bronią w rękę wszelkiej niekonstytucyjnej kandydaturze na prezydenturę republiki), i po panu *Leon Faucher*, który odpierał czynione mu zarzuty, wstąpił p. *Baze* na mównicę. Pan *Baze* chociaż nie-republikańsin, jest jak wiadomo zaciętym przeciwnikiem prezydenta i terażniejszego gabinetu; samo jego imię jest rodzajem wypowiedzenia wojny pałacowi *Elysée*. Wystąpił z mową gwałtowną przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, i zakończył proponując poprawkę zawierającą formalną naganą przeciw ministerstwu za wywieranie nieprawnego wpływu na podawanie petycji. I tę poprawkę przyjęto większością 333 głosów przeciw 320.

Wotum to jest ważne; dowodzi ono jasno, że między 446 głosami, które się w sobotę oświadczyły za rewizyą jest więcej jak sto formalnie przeciwnych przydłużeniu władzy terażniejszego prezydenta. Jakoż rzeczywiście przeciw prorogacyi wymierzone było dzisiejsze wotum, a większość sprzyjająca poprawce pana *Baze* utworzyła się z członków, którzy niechęć prorogacyi chociaż sobie życzą rewizyi.

(*Indep.*)

(Generała *Baraguay d'Hilliers* rozkaz dzienny do armii. — Zapas gotówki.)

**Paryż, 18. lipca.** Generał *Baraguay d'Hilliers* wydał przy złożeniu dowództwa następujący rozkaz dzienny do armii: „Żołnierze! Gdy przed 6 miesiącami zaufanie prezydenta republiki poruciło mi naczelne dowództwo nad armią, przemawiałem do Was także o wspólnych obowiązkach naszych. Ze wszystkiego przekonałem się, żeśmy je zarówno pojęli, i pokładałem w Was całe zaufanie moje. — Nim opuścę komendę moją, muszę Wam podziękować jeszcze za użyzoną mi pomoc z Waszej strony. Dobry duch, który Was ożywia, przyczynił się wielce do utrzymania spokoju w naszym kraju. Nicne namiętności głuchną wtedy, gdy wiedzą, że wierna armia zawsze jest w pogotowiu do pokonania ich. — Zachowajcie zawsze najściślejszą karność, która ochrania waszą potęgę i sławę. Ci, którzy ją osłabić pragną, są najniebezpieczniejszymi nieprzyjaciółmi Waszymi. Pozostajmy zawsze zjednoczeni w uczuciu obowiązku i miłości ku ojczyźnie, a zbawimy Francyę.“

Zapasy gotówki banku francuzkiego zmniejszyły się w Paryżu o 2 miliony, a na prowincyi pomnożyły się o tyleż. Dyskonto zmniejszyło się w Paryżu o 2½ miliona a w departamentach pomnożyło się o 1 milion. Pierwsze wynosi 40,081,733 fr., ostatnie 69,864,307 franków. Znajdujące się w obiegu banknoty pomnożyły się w Paryżu o 1 milion a w departamentach o 1½ miliona. Bieżące rachunki skarbu pomnożyły się o 1½ miliona i wynoszą teraz 110,035,610 franków. Cały zapas gotówki wynosi 587½ milionów, a znajdujące się w obiegu banknoty 538 milionów.

(G. Pr.)

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

**Paryż, 20. lipca.** *Moniteur* dzisiejszy umieszcza poimienną listę przytomnych przy głosowaniu nad rewizyą konstytucji reprezentantów, z dodaniem ich wotum. Jest to rzeczą ciekawą zestawić i rozpoznawać te głosy według stronnictw, do których należą. Masa rewizyonistów składa się z legitymistów, zwolenników skojarzenia i z Bonapartyistów; kilkunastu Orleanistów i umiarkowanych republikanów — między tymi *Chambolle*, *Duvergier de Hauranne*, *Malleville*, *Hovyn Tranchere*, *Lherbette*, *Gustav de Beaumont*, dostawili nieliczny za rewizyą kontyngens. Masa przeciwnych rewizyi składa się z republikanów wszelkiej barwy, z wielu Orleanistów z partyi *Thiersa* i z 20 legitymistów nie łączących się z p. *Berryer*. W liczbie przeciwników rewizyi, którzy zwykle głosują z większością, znajduje się *Thiers*, *Rémusat*, *Piscatory*, *Mornay*, *Jules de Lasteyrie*, *Creton*, *Lanjuenais*, *Desmousseaux de Givré*, *Baze*, generałowie *Changarnier*, *Bedeau* i *Le Flo*; tudzież z „Tiers partii“ *Dufaure*, *Combaret de Leyval*, generał *Lamoriciere*; z legitymistów *Leo de Laborde*, *Larochejacquin*, *Bouhier de l'Ecluse*, *Favreau*. Również i *Lamartine* i obydwaj kuzyni prezydenta republiki *Napoleon* i *Piotr Bonaparte* głosowali przeciw rewizyi. — Cóż więc znaczy ta różnica przy głosowaniu rozmaitych partyi? Bonapartyści głosowali za rewizyą w zamiarze przedłużenia władzy prezydenta, rojaliści protestowali tem przeciw republice, reszta zaś uważa w tém sposób udoskonalenia instytucji republikańskiej. Republikanie odrzucili rewizyę protestując tym sposobem przeciw przedłużeniu władzy prezydenta, przeciw monarchyi i ustawie z 31. maja, Orleaniści zaś i młoda prawa dla przeszkodzenia powtórnemu wyborowi *Ludwika Napoleona*.

— Rząd otrzymał dzisiaj z wielu departamentów depesze tej

treści, że debaty nad rewizją konstytucji nigdzie nie wywołały żadnej niespokojności. „W Paryżu panuje zupełny spokój.“

— Według dziennika *Siecle* otrzymać ma ministerium Baroche-Faucher dymisy, a Odilon Barrot zlecenie złożenia nowego gabinetu. Na czele jego programu stoi jak mówią zniesienie ustawy z 31. maja i przywrócenie powszechnego prawa głosowania. Zdaje się wszakże, że dziennik *Siecle* przytacza raczej własne swoje życzenia niż fakta lub pewne jakie widoki.

— Minister wojny udał się był wczoraj do komisji budżetowej dla dania niektórych objaśnień względem dodatkowego kredytu żądanego przy poborze 11.000 żołnierza w ostatnich czasach zagrażającej wojny w Niemczech. Generał Randon oświadczył, że chociaż położenie polityczne krajów ościennych istotnie się zmieniło, mimo to jednak wewnątrz kraju okazuje się ciągle jeszcze potrzeba sił wojskowych, a rząd nie jest w stanie uczynić zadość wszystkim żądaniom ze strony prefektów w interesie spokoju i porządku. Co zaś do kredytu dodatkowego na utrzymanie armii okupacyjnej w Rzymie w ciągu ostatnich 6 miesięcy, tedy minister oświadczył, że rząd nie może żadną miarą ani odwołać armii z Rzymu ani na jej zmniejszenie pozwolić bez zaszkodzenia przez to interesom Francji.

— Generał *Magnan* wydał następujący rozkaz dzienny do armii paryskiej: „Oficerowie i żołnierze! Zaufanie prezydenta powołało mnie do zaszczytu dowodzenia Wami, zaczęłam objąłem dzisiaj mój urząd. — Wydane dawniej instrukcje dla armii paryskiej nie będą wniczem zmienione. Dyktowało je doświadczenie zdalnych generałów, moich poprzedników. Nie mogę nic lepszego uczynić, jak je i nadal utrzymać. Upraszam Was o takie dla mnie zaufanie, jakieście i dla nich okazowali. Służąc 42 lat w Waszych szeregach roszyć sobie prawo do tej ufności. Również jak oni przejęty jestem głębokiem uczuciem honoru i powinności; równie im będę się starać wszelkimi siłami o Wasze dobro i ustawicznie myśleć o Waszych interesach, również im będę także przestrzegać porządku wojskowego, subordynacji i karności. — Tak połączeni wzajemną ufnością utrzymamy w armii Paryża ową tradycję o uległości dla obowiązku, posłuszeństwie dla prawa, i o uszanowaniu dla porządku i spokojności, które-to przymioty stanowiły zawsze siłę tej armii i jedyną jej zaufanie całego kraju.“

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 21. lipca.** W legislatywie dyskutowano nad sprawozdaniem o petycjach względem rewizji konstytucji. *Charras* występuje przeciw ministerium, zarzucając mu, że wpływa na petycje. *Faucher* staje w obronie ministerium, utrzymując, że rząd postępował w tej mierze bezstronnie. *Lamoriciere* oświadcza w imieniu lewej, że gdy legalna rewizja stała się niemożliwą, zaczęłam i te petycje są tylko szkodliwe dla wolności. On i jego przyjaciele gotowi są wszakże oprzeć się wszelkiej uzurpacji. *Baze* występuje również przeciw ministrowi *Faucher* i przedkłada poprawkę, wyrażającą naganę przeciw postępowaniu rządu w sprawie petycji. Poprawkę przyjęto większością 4 głosów.

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 22. lipca.** Panu Odillon Barrot miano poruczyć złożenie nowego ministerium. Marszałek *Sebastiani* umarł wczoraj nagle. *Feliks Pyat* został skazany za jakiś artykuł w *Republica in des campagnes* na 3-letnie więzienie i karę pieniężną w kwocie 5000 franków.

## Włochy.

Sesja izb piemonek zamknięta. Mało które zgromadzenie prawodawcze nowszych czasów uchwaliło w tak krótkim czasie tyle i tak ważnych projektów do ustaw. Izby prawodawcze piemonekie wotowały oprócz budżetu królestwa mnóstwo rozmaitych materyi. Przyzwoliły pożyczkę, którą zahypotekowano na niewykończonych jeszcze kolejach żelaznych królestwa; upoważniły znaczną liczbę ważnych reform w administracji kraju. Ale najważniejszą pracą jaką podjęło to zgromadzenie było zawarcie traktatów handlowych z Anglią, Francją, Holandją, Belgią, Szwajcaryą i niemieckim związkiem cłowym.

Te traktaty, jak to z łatwością poznać można, głównie na to są wyrachowane, aby poprzeć interes handlu angielskiego i utworzyć przez serce Europy gościniec, na którym Anglia rozwijać będzie komunikacje swoje i swoją czynność handlową z północy Europy ku południowi a z południa na północ. — Przyszłość okaże czyli rząd piemonecki dobrze uczynił i czyliby nie był daleko lepiej wyszedł przyłączając się do wielkiego systemu cłowego i handlowego, do którego uskutecznienia Austria dąży niezmordowanie, to pokaze przyszłość. Kraj, który się jak Piemont tylko na miernym znajduje stopniu rozwoju przemysłowego, niema zaprawdę żadnego powodu poddawać się mocarstwu, które w zawodzie przemysłowości już do najwyższego doszło szczytu, a swojemi olbrzymiemi ramionami pod chytrym pozorem wolnego handlu wszędzie podobne dążności przytłumić usiłuje. Przyszłość pokaze, czyli to było w dobrze zrozumianym interesie Piemontu, przemożną na morzu Anglię wspierać ze szkodą własnej żeglugi. Nieprzyjemny owoc tego aktu wyniknął już dla rządu piemoneckiego, mianowicie smutna konieczność przyznania Francji na mocy niewzruszonych traktatów tych samych prerogatyw jakie Anglia tam osiągnęła. Pomimo pilnej legislacyjnej czynności parlamentu turyńskiego niewidzimy załatwienia nieszczęsnego sporu z kuryą rzymską. Wprawdzie starano się zapobiedz dalszemu rozdarciu krwawej rany, ale jest ona dość wielka i niebezpieczna, by po-

wstrzymać jeszcze na długi czas pomyslny rozwój tamtejszych stosunków.

Wszystkie doniesienia z Piemontu w tem się zgadzają, że partya radykalna umyślnie tylko dlatego zachowuje się z umiarkowaniem, ponieważ obecnej chwili nie uważa za stosowną do przeprowadzenia swoich głębszych planów. Ale daleko i szeroko rozgałęzione są w kraju miny, aby przy korzystniejszych stosunkach niż w roku 1848 wywołać skuteczne powstanie. Niechaj rząd piemonecki nie traci z uwagi, że obowiązkiem jego jest czuwać nad interesami królewskiego tronu! Niechaj poweźmie przekonanie, że z obalającymi doktrynami rewolucji niemożna zawrzeć sojuszu bez narażenia zasady monarchicznej na nieochylną zgubę.

Gdyby jeszcze potrzeba było dowodu, że zasada rewolucyjna w owym kraju głęboko jest zakorzeniona, tedy dostatecznym będzie pogląd na zachowanie się tamtejszej prasy radykalnej, która w przebrzydły sposób zaczyna obstawać za zbrodniczym systemem politycznego skrytobójstwa. Ze zgrozą dowiedziała się Europa o morderstwie popełnionem w Medyolanie na *Vandonim*. W państwie kościelnem wydarzyło się w krótkim czasie kilka podobnych zamachów. — W obec tych zbrodni niewiadać w czerwonej prasie turyńskiej moralnego oburzenia, ale ową łudzącą sofistykę, której zawsze z taką predylekcyą używa partya rewolucyjna, uniewinniają poczęści dzienniki tój barwy w Piemontie te niesłychane czyny wystawiając je jako rezultaty posuniętej do najwyższego stopnia namietności politycznej. Dziennik *l'Opinione* organ znanego *Bianchi Giovini*, przewyższył w tym względzie wszystkie inne dzienniki co do bezczelności politycznej i znieważenia wszystkich zasad moralnych i religijnych. Ubolewamy bardzo w interesie poczciwości, dobrej sławy ludności włoskich, że podobne głosy śmia się odzywać bez powszechnego oburzenia, któreby je zdołało przywieść do milczenia. Upatrujemy w tem znak, że stronnictwo rewolucyjne stale zamyśla postępować obroną krwawą drogą, widzimy w tem oraz poważne napomnienie niespuszczać z oka tych niebezpiecznych zabiegów.

(Lit. koresp. austr.)

(O stanie finansów piemonek.)

**Turyń, 17. lipca.** O stanie finansów piemonek podaje *Echo du Montblanc* następujące ciekawe szczegóły: „Deput. Generał *d'Aviernoz* podał ogółową sumę długów piemonek na 600 milionów, a gdy ministrowie *Cavour* i *Revel* zaprzeczali temu, wręcz im odpowiedział: „Panowie mówicie, że suma ta jest przesadzona, a dlaczego płacicie 30 milionów prowizji, co po 5 od sta wynosi 600 milionów? To oświadczenie było bardzo przekonywujące; lecz w istocie nieotrzymał rząd 600 milionów. Za 5 lire od 100 dostawał on zwykle tylko 90 lire; gdyby więc wszystkie pożyczki po tój cenie zaciągnięte były, wypadłoby za 30 milionów procentu tylko 540 milionów kapitału. Wszelako nie wszystkie pożyczki zostały zaciągnięte po tak korzystnej cenie, przeciwnie większą część ich przyjęto pod niekorzystniejszym jeszcze warunkiem po 80 lire za 5 od sta, tak że do skarbu wpłynęło w istocie tylko około 480 milionów lire. Jeżeli zaś przepuścimy przeciętną kwotę 85 lire, to w takim razie poniosłoby państwo, nie licząc w to kosztów wojennych, przy pożyczkach swoich czystą stratę w kwocie 100 milionów lire.“

(Depesze telegraficzne.)

**Turyń, 19. lipca.** Urzędowa *Gazetta Piemontese* ogłasza dwa królew. dekreta, upoważniające rząd do wykonania przyzwolonych przez parlament z Francją i z niemieckim związkiem cłowym zawartych traktatów handlowych.

**Rzym, 17. lipca.** Po przybyciu Papieża z *Castell Gandolfo* był Rzym solennie oświetlony. Dzisiaj w nocy przybył tu siódmy batalion strzelców francuskich.

(L. k. a.)

## Niemce.

(Uchwała zgromadzenia związkowego pod względem protestacyi ze strony Anglii i Francji.)

**Frankfurt, 20. lipca.** Anglia i Francja założyły jak wiadomo protest przeciw przystąpieniu Austrii do związku niemieckiego ze wszystkimi swemi krajami, jak również przeciw wycofaniu zeń prowincyi pruskiej i Poznania. Przedłożono notę w tej mierze sejmowi związkowemu, lecz na jednym z ostatnich posiedzeń powzięto uchwałę tój treści, że zgromadzenie związkowe uważa ten protest tylko za niepoważne mieszanie się obcych mocarstw do wewnętrznych spraw związkowych, które będąc w sprzeczności z brzmieniem niemieckiego aktu związkowego, nie może żadnego znaleźć usprawiedliwienia. Posłom angielskiemu i francuskiemu miano przelać to oświadczenie mianowicie na zasadzie uchwały związkowej z 18. września 1834 o niemieszaniu się obcych mocarstw do wewnętrznych spraw związku. Bowiem gdy Anglia i Francja założyły protest przeciw wojsk. okupacji miasta *Frankfurtu*, uchwaliło zgromadzenie związkowe na 34 posiedzeniu, Nr. 455: 1) że związek niemiecki nieprzyzna nigdy obcym mocarstwom jako gwarantom aktu kongresowego takich samych praw, jakie według brzmienia umowy związkowej i osnowy aktu kongresowego przysługują mają wyraźnie tylko członkom niemieckiego związku, że prawdziwa ochrona szczególnych państw związkowych przeciw nadwężeniu ich niezawisłości zasadza się wyłącznie tylko na wspólnej przez wszystkich członków związku objętej gwarancji ich posiadłości do związku należących. 2) Niniejsza uchwała służyć ma związkowemu zgromadzeniu a szczególnie jego prezydium za normę w takich wypadkach, gdyby nad wszelkie spodziewanie ponowić się miały podobne mieszanie się ob-

cyh mocarstw do spraw wewnętrznych związku, lub gdyby zakwestyjonowano kompetencję zgromadzenia związkowego. Zaczem noty treści podobnej załatwiane być mają na przyszłość według tych zasad bez wdawania się w bliższe wyjaśnienia. (Br. Z.)

(Ustawa o cywilnych prawach dla Izraelitów.)

**Mnichów, 19. lipca.** Wyszła tu ustawa o cywilnych prawach dla żydów treści następującej: Wszystkie potąd w rozmaitych stronach królestwa istące przepisy wyjątkowe względem stosunków żydów do chrześcian mianowicie co do prawa cywilnego, znoszą się, jako niemniej i postanowienia bawarskiego kodeksu sądowego rozdz. 10. §. 11. n. 5, którym wyłączono żydów od świadczenia w procesach ich współwyznawców przeciw Chrześcianom. To samo rozciąga się także do stosunków żydowskich współwyznawców pomiędzy sobą i rozumie się o wszystkich ustawach specjalnych, rozporządzeniach i prawach zwyczajowych (przepisach obrządku), jak dalece odnoszą się do prawa cywilnego, a szczególnie do prawnej części majątku małżeńskiego i do prawa sukcesyi. We wszystkich tych wypadkach przysłużyć mają żydowskiemu współwyznawcom takie same jak i Chrześcianom prawa cywilne. Co zaś do warunków i formy zawierania ślubu, tudzież co do stosunków zachodzących przeszkód pobrania się i rozwodów, podlegają żydowski współwyznawcy i nadal tym samym prawom osobnym, łączącym się ściśle z ich religią. (D. A. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 23. lipca.)

Metal. austr. 5% — 81 $\frac{3}{4}$ ; 4 $\frac{1}{2}$ % 71 $\frac{3}{4}$ . Akeye bank. 1275. Sardyn. — Hyszpańskie 3% — 36 $\frac{3}{4}$ . Wiedeń. 101.

(Kurs giełdy berlińskiej z 24. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 106 $\frac{3}{8}$ . 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1850 — 103 $\frac{5}{8}$ . Obligacje długu państwa 88 $\frac{1}{2}$ . Akeye bank. 98 $\frac{3}{4}$ . Frydrychsory 13 $\frac{1}{12}$ . Inne złoto za 5 tal. 87 $\frac{1}{12}$ . Austr. banknoty —.

## Dania.

(Sprawa następstwa tronu. — Zgromadzenie Notablów.)

**Kopenhaga, 20. lipca.** Nowe ministerium postanowiło jak się zdaje załatwić przedewszystkiem sprawę następstwa tronu, bez czego trudno byłoby zachować stałą i pewną politykę rządową w innych kwestiach. Jeźliby się powiodło ministerstwu zatwierdzić tę ważną kwestyę zgodnie z uczynionym już wyborem ze strony króla, natenczas kierunek dalszej jego polityki niebędzie już wątpliwy. Pierwszy krok, który za nowego ministerium w tej mierze podjęto, zasada się na tem, że temi dniami podpisali i spełnili niektórzy tutaj znajdujący się członkowie król. domu duńskiego akt *szczęszenia się* prawa do następstwa tronu. Aktem tym rzekli się landgrabina Karolina Heska i jej syn książę Fryderyk Heski swoich praw dziedzicznych do duńskiej korony w imieniu swoim i swoich następców, na rzecz księcia Chrystyana Glücksburg, zgodnie z wolą J. M. króla, który go mieć chce przyszłym następcą korony duńskiej. Potrzeba jeszcze tylko, aby i inni uprawnieni agnaci królewscy akt podobny podpisali, do czego ministerium przykłada wszystkie swe usiłowania. — Tymczasem zgromadzenie Notablów w Flensburgu ukończyło już swoje prace i rozwiązało się 16. b. m. — Jak wiadomo, podało to zgromadzenie różne projekta; Holsztynianie odrzucili wszelakoż projekt rządowy i przedłożyli inny, więcej dla Szlezwig-Holsztynu korzystny. Radzca etatowy Prehn przedłożył również nowy projekt, a w końcu przychyliła się i reszta szlezwigskich i duńskich notablów do rządowego projektu, jednakże z niektórymi modyfikacyami w duchu duńskim. 16go odczytano i przyjęto na zgromadzeniu sprawozdanie większości, które ma być przez król. komisarza wręczone J. M. królowi. (Wr. G.)

## Wiadomości handlowe.

(Olomuniecki targ na bydło.)

**Olomuniec, 23. lipca.** Na targu dzisiejszym było 327 sztuk wołów, po największej części średniego gatunku. Sprzedaż szła dosyć zwawo, a ceny spadły cokolwiek. Według nadesłanych tu wiadomości następujący handlarzy sprzedali swe woły w drodze, a niektórzy popędzili niesprzedane do Wiednia: Selig Spiler z Żurawna 149 sztuk; Dawid Allerhand 52; Samuel Lendner 102 sztuk; Abraham U. z Rozdołu 105; Osiasz Dawid z Mariampola 69; Samuel Kerbel 200; Mendel Amster z Czerniowiec 253; Naftali Bleicher z Żurawna 70; Hersz N. z Rozdołu 73 i 70 sztuk; Mojżesz Schächter ze Stryja 152; Samuel Kniess z Żurawna 148 i Leib Allerhand także z Żurawna 50 sztuk; razem więc 1538, a wliczywszy w to tutejszy spód 327 sztuk wynosi 1865 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było w tym tygodniu 2100 sztuk wołów a za cennar płacono 53—56 zr. w. w. W przyszłym tygodniu przybędzie z Galicyi tylko 1500 sztuk wołów galicyjskich. (N. Z.)

(Handel zbożem.)

**Gdańsk, 18. lipca.** Czas chłodny i niestała pogoda w Anglii wstrzymały upadek targów zbożowych a lubo podniesienia cen w Londynie notować nie możemy, stan handlu wszakże niewątpliwie jest przyjemniejszy i z dążnością ku poprawie. Gdyby obecnie panujące w Anglii wiatry i deszcze dłużej potrwały, w pełnym kwiecie stojąca pszenica bardzo mogłaby ucierpieć, a samo już opóźnienie zbiorów angielskich i francuskich w tym roku zasługuje na uwagę.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu kwarterów:  
Pszen. jęcz. s.łodu owsa żyta bobu groch. wyki s. ln. rzep.  
z kraju 2234 56 — 6216 — — 525 — — —  
z zagran. 21868 7294 — 59596 — — 200 — 2714 —  
Mąki z kraju cenn. 12,787, z zagranicy 18,409.

Na targach prowincjonalnych angielskich i szkockich wyraźnie okazywało się więcej ożywienia. Niektóre 1 sz. na kwarterze więcej przyniosły, a małe znizenie na jednym tylko targu miało miejsce.

We Francyi ceny utrzymują się stosunkowo wyżej od angielskich. — Wiadomości o stanie zboża stojącego na polach są sprzeczne. Ze zbiór będzie spóźniony i mniej od zeszłorocznego obfity, na to wszystkie prywatne i publiczne doniesienia się zgadzają.

W Holandyi targi były nieco obumarłe, ale w Hamburgu czas dzdżysty i zimny, znaczny obrót interesów tudzież poprawę cen wywołał.

Ze wszystkich stron objawiają się skargi na powolne rozwijanie się kartofli, i okazujące się już ślady choroby.

Gdańska giełda w ostatnim tygodniu była bez życia i ruchu. Spekulanci nie chcieli wchodzić w tranzakcyę, oczekując pewniejszych wiadomości z Anglii, komisanci zaś nie spieszyli się ze sprzedażą licząc na możebne polepszenie. Całotygodniowy obrót ograniczył się, do 352 ł. pszenicy z wody, 40 ł. ze spichrza, 5 ł. żyta, 20 ł. grochu.

Celne i drogie gatunki pszenicy były zaniedbane, średnie tylko i najnowsze powoli z rąk do rąk przechodziły. Żyto, groch, jęczmień nie zwracają uwagi. Rzepak dość łatwo znajdował odbył.

Za łaszt pszenicy płacono:

	Wagi funt hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	127 — 130	385 — 400	29 9 do 30 3
	130 — 132	400 — 430	30 3 — 32 10
ze spich.	126 — 130	375 — 395	28 29 — 29 22
Żyto	— — 123	— — 240	— — — 18 1
Groch	— — —	— — 265	— — — 19 29
Rzepak	— — —	— — 440	— — — 32 2

W ciągu tygodnia przeszło pod Toruniem na 9 berlinkach pszenicy ł. 277. Drzewa w 82 tratwach 18,830 belek okrągłych, 740 belek bębnych, 24 kop pipówki, 377 sążni opałowego drzewa.

Wysokość wody pod Toruniem stóp 3 cali 6.

Kursa samian. Londyn 3 miesięczny 199 $\frac{3}{4}$  do 200, Hamburg 44 $\frac{7}{8}$ , Amsterdam 101 $\frac{1}{2}$ , Warszawa 8 dni 95 $\frac{1}{2}$  do 96.

Makowski Kędzior et Comp.

(Koresp. handl.)

## Kurs lwowski.

Dnia 29. lipca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. k.	5	32	5	36
Dukat cesarski . . . . . " "	5	38	5	43
Pólimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	9	39	9	43
Rubel śr. rosyjski . . . . . " "	1	52	1	53
Talar pruski . . . . . " "	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . " "	1	24	1	25
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	86	35	86	53

(Kurs wekslowy wiedeński z 26. lipca.)

Amsterdam 163 p. 2. m. Augsburg 117 $\frac{3}{4}$  l. uso. Frankfurt 117 $\frac{1}{2}$  l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172 l. 2. m. Liwurna 115 $\frac{1}{2}$  l. 2. m. Londyn 11.30. l. 2. m. Medyolan —. Marsylia 138 $\frac{1}{4}$  l. Paryż 137 $\frac{1}{4}$  l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Księżna Jabłonowska Eleonora, z Bursztyna. — Hr. Ożarowski Konstanty, z Brodów. — Hr. Siemiński Wilhelm, z Pawłosiowa. — PP. Matkowski Jan, z Kniazoluki. — Michalewski Antoni, z Niedzielisk. — Karnicki Feliks, z Rozguźna.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Hr. Gołuchowski Stanisław, do Krakowa. — Hr. Lanckoroński Teodor, do Poddubiec. — Hr. Badeni Aleksander, do Sambora. — Hr. Wodziecki Kazimierz, do Podhajec. — Hr. Krasiecki Karol, do Sędziszowa. — PP. Radziejowski Klemens, do Kłodzianka. — Papara Mieczysław, do Wierzbicy.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. lipca.

Pora	Barometr wmierzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	28 0 0	+ 15°	+ 16°	póln.-zachodni	pochm. deszcz
2 god. pp.	28 0 1	+ 16°	+ 13°	wschodni	pochm. ☉
10 g. w.	28 0 2	+ 14°		póln.-zachodni	pochm.

## TEATR.

Dziś: opera niem.: „Linda von Chamounix.“

Jutro: komedye polskie: „Narzeczone“ Józefa Korzeniowskiego, i „Estella“ czyli „Ojciec i córka“ Scribego.